

Koniec sprzedaży amerykańskich alkoholi w Ontario

3 lutego 2025

W niedzielny poranek prezydent USA Donald Trump zaatakował w mediach społecznościowych Kanadę i innych partnerów handlowych USA. Powtórzył swoje twierdzenia, że „Stany Zjednoczone dotują Kanadę kwotą setek miliardów dolarów, nie wyjaśniając, dlaczego deficyt handlowy jego kraju z Kanadą uważa za dotację. „Bez tej ogromnej dotacji Kanada przestanie istnieć jako żywy kraj. Brutalne, ale prawdziwe!” – napisał. Powtórzył swoją uwagę, że Kanada powinna zostać „Ukochanym 51. stanem”, zauważając, że taka aneksja położyłaby kres taryfom celnym.



We wpisie zamieszczonym wcześniej w niedzielę rano Trump opisał Kanadę, Meksyk i Chiny, które zgodnie z jego sobotnim rozporządzeniem wykonawczym zostaną objęte cłami, jako kraje, które dopuściły się „trwającego dziesięciolecia OSZUSTWA WOBEC AMERYKI”, powołując się na handel, przestępczość i handel narkotykami jako elementy domniemanej niesprawiedliwości. „Nie będziemy już dłużej »głupim krajem«” – napisał. „TO BĘDZIE ZŁOTY WIEK AMERYKI! CZY BĘDZIE JAKIŚ BÓL? TAK, MOŻE (A MOŻE NIE!). ALE UCZYNIMY AMERYKĘ PONOWNIE WIELKĄ I WSZYSTKO BĘDZIE WARTO CENY, KTÓRĄ MUSIMY ZAPŁACIĆ”.

Doug Ford, premier kanadyjskiej prowincji Ontario, zapowiedział, że od wtorku wszystkie amerykańskie alkohole znikną z półek LCBO. „Jako jedyny hurtownik alkoholu w prowincji, LCBO usunie również produkty amerykańskie ze swojego katalogu, aby inne restauracje i sprzedawcy detaliczni z siedzibą w Ontario nie mogli zamawiać ani uzupełniać zapasów

produktów amerykańskich” – powiadomił w niedzielnym wpisie na „X”.

Uwagi Donalda Trumpa o wprowadzeniu nowych taryf na towary pochodzące od największych partnerów handlowych Ameryki wywołały wśród przedsiębiorców uczucie niepewności. W sobotę prezydent spełnił swoje groźby, wprowadzając nowy 25-procentowy podatek na import z Meksyku i Kanady oraz podwyższając o 10% obowiązujące cła na towary z Chin. „Czy to na jeden dzień, czy to polityczna popisówka, czy coś, co potrwa cztery lata?” – pytał Nicolas Palazzi, założyciel brooklyńskiej PM Spirits, 21-osobowej firmy, która importuje i sprzedaje wino i napoje spirytusowe, z których około 20% pochodzi z Meksyku.

Kanadyjska ropa naftowa i inne „zasoby energetyczne” będą podlegać niższej stawce 10%. Ale poza tym nie będzie żadnych wyjątków, poinformował Biały Dom. Trump powiedział, że cła mają na celu pociągnięcie Kanady i Meksyku do odpowiedzialności za problemy nielegalnej imigracji i handlu narkotykami. Zgodnie z zarządzeniami środki te wchodzi w życie 4 lutego i mają obowiązywać „do czasu złagodzenia kryzysu”. Ekonomisci twierdzą, że skutki wprowadzenia ceł mogą wpędzić gospodarkę Meksyku i Kanady w recesję.

Przed ogłoszeniem decyzji Dan Kelly, prezes Kanadyjskiej Federacji Niezależnych Przedsiębiorstw, opisał zbliżające się cła ze strony USA i spodziewane represje jako „mające egzystencjalne znaczenie” dla wielu członków. „Rozumiemy, że rząd musi w jakiś sposób zareagować... Ale jednocześnie apelujemy do rządu o ostrożność” – powiedział, porównując cła na import do chemioterapii: „To zatruwa wasz własny naród, aby spróbować zwalczyć chorobę”.

„To będzie miało wpływ wszędzie” – powiedziała Sophie Avernin, dyrektorka De Grandes Viñedos de Francia w Meksyku, zauważając, że wielu Amerykanów jest właścicielami meksykańskich marek alkoholi, a piwo Modelo jest w

rzeczywistości własnością belgijskiej firmy.

Trump, który przyjął cła jako narzędzie rozwiązywania problemów niezwiązanych z handlem, zbagatelizował obawy dotyczące jakichkolwiek ubocznych szkód dla gospodarki USA. Analitycy ostrzegają jednak, że te środki wpłyną na wzrost gospodarczy, podniosą ceny i będą kosztowały gospodarke utratę miejsc pracy – według szacunków Tax Foundation około 286 000 miejsc pracy, nie wliczając represji. Przedstawiciele branży alkoholowej twierdzą, że branża ta już wcześniej zmagająca się z wyjściem z cienia pandemii i jej wstrząsów, w tym inflacji, co skłoniło wielu Amerykanów do ograniczenia jedzenia poza domem i picia alkoholu.

Mniejsze firmy, które zazwyczaj dysponują mniejszą rezerwą finansową i nie są w stanie znieść nagłego wzrostu kosztów o 25%, poniosą największe konsekwencje tych zakłóceń. „Jestem dość sfrustrowany” – powiedział importer z Kalifornii Ben Scott, którego dziewięcioosobowa firma Pueblo de Sabor sprowadza z Meksyku takie marki, jak Mal Bien i Lalocura. „25% to po prostu nie jest kwota, którą możemy realistycznie przerzucić na konsumenta” – powiedział. Z kolei przedsiębiorca Sanchez powiedział, że wierzy, że Trump może używać taryf jako taktyki negocjacyjnej, a podatek może być krótkotrwały. Jednak dla jego biznesu szkody już zostały wyrządzone.

Tymczasem prezydent Panamy José Raúl Mulino postanowił nie odnawiać umowy z 2017 r. z Chinami dotyczącej Inicjatywy Pasa i Szlaku po spotkaniu z sekretarzem stanu USA Marco Rubio. Decyzja ta jest następstwem wyrażonych przez Rubio obaw o chiński wpływ na Kanał Panamski. Przywódcy Panamy wyrazili zamiar ponownej oceny swoich partnerstw międzynarodowych, skupiając się na potencjalnym zwiększeniu inwestycji USA w projekty infrastrukturalne.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net